

Pierwsi - warsztatowcy z ZNTK w Gdańsku

Kolejarskie „Warty produkcyjne 25-lecia PRL”

Wczoraj — jako pierwsi w okręgu kolejowym gdańskim — kolejarze warsztatowcy z ZNTK w Gdańsku podjęli na cześć jubileuszu ludowej ojczyzny „Warty produkcyjne 25-lecia PRL”.

W 7-punktowym regulaminie informują, iż warty podjęte w dniu 10 bm. będą do końca lipca, a w czasie tym nie uchybia w niczym normalnemu tokowi produkcji, będą zachowywać pełną dyscyplinę pracy stosować zastrzeżenia dyscypliny bhp, nadadzą najbliższemu otoczeniu odpowiedni wygląd, zaś współzawodniczą wydajność pracy w okresie pełnienia wart nie zejść poniżej 121,4 procenta.

Mimo zmniejszenia załogi z powodu urlopow, warsztatowcy z ZNTK podjęli się przeprowadzenia średnich i głównych napraw 14 wagonów towarowych 4 i 6-osiołowych różnych serii, wagonów zalegających z okresu zimy, co zresztą stało się bynajmniej nie z winy załogi, lecz nieuniknionego, acz utrudniającego pracę spiętrzenia poziomowych na praw.

Przedwczorajsze stanowisko, przyjęte przez brygadystów i mistrzów na radzie posiedzeniowej rozpatrzeniu możliwości załogi ZNTK, w pełni zaakceptowały produkcyjne warty wczoraj, 10 bm., przystępu-

jąc do wart w pełnym składowaniu. Fakt ten jest gwarancją wykonania zobowiązań. Naprawy wykonywane są w ZNTK systemem taśmowym.

(P)

Otwarcie międzynarodowej akcji letniej „Malta 69”



Tym razem ZHP jest organizatorem letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży zagranicznej przyjeżdżającej do naszego kraju w ramach wymiany z organizacją CJMEA. Międzynarodowy Komitet Organizacji Dzieci i Młodzieży Dorastającej przy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przysłał do Polski 360 dzieci i młodzieży na obozy wakacyjne z czego 36 osób: 1 dekl. z Austrii, Norwegii i Węgier przybywa razem z naszymi harcerzami w Kórniku nad jeziorem Drężecz niedaleko Kościerzyny.

Wczoraj, tak jak i w całym kraju, odbyła się na terenie obozu uroczystość otwarcia sezonu letniego, na którą przybył komendant Gdańskiej Chorągwi ZHP mjr Zenon Kuligowski. Kuligowskiym punktem uroczystości było podniesienie flagi Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz Republiki Wietnamu Południowego w dowód solidarności z walczącym narodem wietnamskim o prawo do samostanowienia i pokój na świecie.

Na zdjęciu: delegacja poszczególnych organizacji pionierskich i ZHP na terenie obozu.
Fot. Wł. Nieżywiński

Z kraju

WARSZAWA (PAP). Z okazji 48. rocznicy zwycięstwa mongolskiej rewolucji ludowej Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz przesyłali do sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej Ceden-bała i przewodniczącego prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL — Dżamsaranga na Sambu depesze z najlepszymi życzeniami i braterskimi pozdrowieniami.

WARSZAWA (PAP). 10 bm. wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął zastępcę dyrektora generalnego międzynarodowego funduszu pomocy dzieciom ONZ (UNICEF) Erica Heywarda oraz dyrektora europejskiego biura tej organizacji Georgea Sicauli, przebywających w Warszawie na obradach XV zjazdu europejskich komitetów narodowych UNICEF.

WARSZAWA (PAP). Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki przyjął we czwartek delegację Związku Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych, w której skład wchodzi członkowie władz związku i działacze z wielu regionów kraju.

WARSZAWA (PAP). 10 bm. przybył do Warszawy minister gospodarki i handlu zagranicą Demokracji Wschodniej i Republiki Sudanu Abdel Karim Mirghani.

WARSZAWA (PAP). W nocy z 9 na 10 bm. w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem delegacji ogólnopolskiej organizacji młodzieżowych. Była to pierwsza oficjalna wizyta delegacji młodzieży polskiej w DRW.

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra przemysłu ciężkiego, inż. Franciszka Kalma, przybyła do Polski delegacja gospodarcza CSRS z przewodniczącym federalnego komitetu ds. przemysłu — min. inż. Josefem Krejtem.

„Ra” steruje wciąż na zachód

KAIR (PAP). Maleńska załoga trzeźnolodź „Ra”, która pod dowództwem znanego norweskiego uczonego i podróżnika Thora Heyerdahla pływała z Afryki ku brzegom kontynentu amerykańskiego, przechodziła wciąż nowe surowe próby. W deszczu przekazywanej egipskiemu dziennikowi „Al-Ahram” Heyerdahl donosił o trudnościach na które napotykała załoga płynąca przez stręte burz i wiatrów.

Kilka dni temu rufowa część łodzi tuż za kabiną prawie całkiem skryła się pod wodą, tak że wystawały jedynie czubki łodzie żelaznej, z których zrobione były burty. Fałde białe w rufie zalewały stałeczek. Żeglarze rozebrali jedyną znajdującą się w ich posiadaniu trzcinową tratwę ratunkową i użyli jej w ten sposób w łodzi, którą umocnili rufę. W wyniku tej operacji rufa ukazała się nad wodą.

Z okazji 25-lecia PRL

Spotkanie młodzieży Europy

WARSZAWA (PAP). Z okazji jubileuszu 25-lecia Polski Ludowej w ośrodku szkoleniowym ZMS w Rozalinie k. Warszawy odbędzie się w dniach 14—24 bm. międzynarodowe spotkanie młodzieży krajów

europejskich. W spotkaniu tym, którego organizatorem jest ogólnopolski komitet współpracy organizacji młodzieżowych, wezmą udział delegacje organizacji młodzieżowych krajów socjalistycznych, zwią-

ków młodzieży komunistycznej i innych organizacji z Europy zachodniej.

Program imprezy przewiduje liczne spotkania z czołowymi przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, w czasie których przedstawiciele europejskich organizacji młodzieżowych zaznajomią się z rozwojem i dorobkiem Polski Ludowej w ciągu minionych 25 lat. Jedną z spotkań poświęconych będzie roli i miejscu młodzieży w naszym społeczeństwie oraz jej perspektywom życia i pracy w Polsce Ludowej. Odbędzie się także dyskusja nt. problemu bezpieczeństwa europejskiego.

Konferencja prasowa Pompidou

Czy zmiana francuskiej polityki wobec EWG?

PARYŻ (PAP). We czwartek, o godzinie 15 czasu warszawskiego, rozpoczęła się konferencja prasowa prezydenta Francji, G. Pompidou.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy prezydent zapowiedział m. in., że Francja utrzyma całkowite embargo na dostawę broni do Izraela. Podkreślił on ponownie głoszoną poprzednio przez prezydenta de Gaulle'a tezę o roli wielkich mocarstw w uregulowaniu konfliktu bliskowschodniego.

Odpowiadając na dalsze pytania stwierdził, iż rokowania paryskie w sprawie Wietnamu mimo że są długotrwałe, przyniosą jednak pewien postęp.

G. Pompidou wyraził dalekie nadzieje, że w najbliższych miesiącach odbędzie się spotkanie na szczycie przywódców sześciu państw wspólnoty rynku i stwierdził, że w zasadzie Francja nie wysuwa sprzeciwu wobec przyłączenia się W. Brytanii, czy innych krajów do wspólnoty europejskiej.

Pompidou oświadczył również, że rozwiązanie problemu niemieckiego może nastąpić wyłącznie w następstwie odroczenia między Wschodem i Zachodem. Dodał on, iż Francja jest gotowa zwołać niekiedy tego odroczenia i pragnie współpracować w tym kierunku ze wszystkimi krajami Europy wschodniej, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim.

Francja jest przeciwniczką polityki bloków i wszystko co może przyczynić się do zbliżenia krajów o różnych systemach gospodarczych i społecznych, uważa za pożądane — powiedział prezydent.



9 bm. odbyła się we Włoszech potężna demonstracja pracowników rolnych, którzy domagali się wyższych cen za produkty rolne, zwiększonej pomocy państwowej w wypadkach żywiołowych klęsk oraz wyższych rent. Hasła głoszone na transparentach powtórzono na parasolach noszonych z powodu silnego słońca.

Na zdjęciu: formowanie demonstracji.
CAF — AP — telefoto

Defekt rakiety „Saturn”

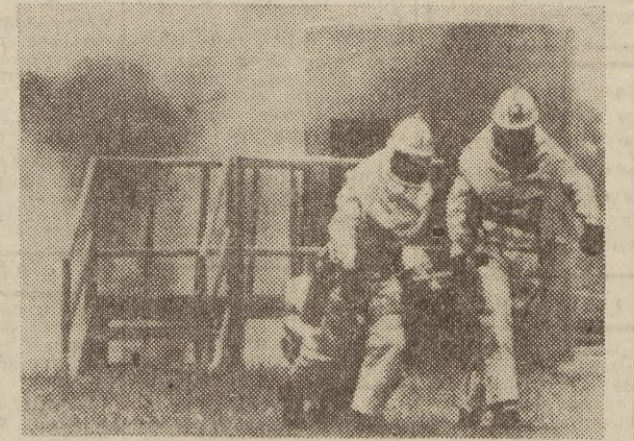
Czy opóźni się start na Księżyc?

NOWY JORK (PAP). We czwartek wczesnym popołudniem zarysowało się niebezpieczeństwo opóźnienia lotu kabiny „Apollo-11”, z trzema lunonautami na Księżyc. W urzędzeniach rakiety „Saturn”, która ma wynieść pojazd w przestrzeń kosmiczną wykryto defekt. O godzinie 1 w nocy z czwartku na piątek miało rozpocząć się tzw. odliczanie przed startem rakiety. Jeżeli do tego czasu defekt nie zostanie usunięty, odliczanie

nie rozpocznie się w przewidzianym terminie. Specjaliści nie wypowiedzieli się na razie, czy defekt jest poważny.

Defekt, jaki wykryto wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych w urządzeniu rakiety „Saturn”, która ma wynieść pojazd w przestrzeń kosmiczną wykryto defekt. O godzinie 1 w nocy z czwartku na piątek miało rozpocząć się tzw. odliczanie przed startem rakiety. Jeżeli do tego czasu defekt nie zostanie usunięty, odliczanie

Ostatnie przygotowania przed lotem „Apollo-11”. Drużyna ratowników w azbestowych kombinowanych podczas porzucania pojazdu na wyrzutni.
CAF — UPI — telefoto



Przewidywany przebieg lotu 11 bm. Zachmurzenie zmienne, temperatura od 15 st. rano do 20 st. w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane zachodnie.

kabinę „Apollo-11” został zlokalizowany i specjaliści mają nadzieję, że uda im się go usunąć. Specjaliści stwierdzili, że defekt powstał w pierwszym członie rakiety „Saturn” i polegał na uszkodzeniu jednej z obrotowych butli helu, znajdujących się wewnątrz tego członu.

Tydzień Bałtyku

Konferencja robotnicza

„O pokój i bezpieczeństwo w Europie”

ROSTOCK (PAP). Pod hasłem „O pokój i bezpieczeństwo w Europie” w pałacu sportu w Rostocku odbyła się wczoraj 12 tradycyjna konferencja robotnicza krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii.

Delegaci milionów członków związków zawodowych tych krajów przedyskutowali na tej konferencji zagadnienia walki o pokój oraz sprawy związane z wkładem do tej walki organizacji związkowych i politycznych krajów nadbałtyckich i północnoeuropejskich.

Z referatem „O pokój i bezpieczeństwo w Europie” wystąpił przewodniczący stałego komitetu konferencji robotniczych Rudi Speckin.

Polska delegacja oficjalna z ministrem żeglugi Jerzym Szopa na czele ogłosiła we czwartek port i stocznię rostocką, odwiedziła III biennale sztuki państw nadbałtyckich i wzięła udział w spotkaniach z przedstawicielami Danii, Islandii i Norwegii. Minister Jerzy Szopa spotkał się z przewodniczącym komitetu obchodów tygodnia NRD, dr Lotharem Bolzem.

ZE Świata

PARYŻ (PAP). We czwartek rano rozpoczęło się XXV posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu.

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Zambii w ONZ oświadczył, iż portugalskie samoloty wojskowe wdarły się do przestrzeni powietrznej Zambii bombardując szereg zamieszkałych punktów. Dwa obywateli zambijskich zostało zabitych, a jeden ciężko ranny.

MOSKWA (PAP). Amerykański kosmonauta, Frank Borman odleciał we czwartek z Moskwy do USA. Przebywał on w Związku Radzieckim od 2 lipca.

NOWY JORK (PAP). Młodzieżowa organizacja „Studenti” zakomunikowała wojnę w Wietnamie” zamierza zaktywizować walkę w celu jak najszybszego położenia kresu wojnie wietnamskiej oraz bezwarunkowego i natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu południowego. Dwa obywateli zambijskich zostało zabitych, a jeden ciężko ranny.

SOFIA (PAP). We czwartek 10 bm. odbyła się w Sofii uroczystość podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Bułgarią a Węgrami.

ULAN BATOR (PAP). We czwartek podpisano tu porozumienie radziecko-mongolskie, które przewiduje odroczenie przez radzieckie organizacje budowlane w darze dla narodu mongolskiego szkół, szpitali, szeregu obiektów socjalnych, wyposażonych w niezbędny sprzęt, a także dostawę warunków powszechnego użytku.

BRATYSŁAWA (PAP). 10 bm. przybyła do Bratysławy delegacja spółdzielczych powiatów na czele z przewodniczącym najwyższej rady spółdzielczej, Tadeuszem Janczykiem.

LONDYN (PAP). W tajwańskiej kopalińskim węgla Juitang położonej około 30 km na północny wschód od Taipei doszło do potężnej katastrofy — która jak wynika z ostatnich doniesień pogrzebów, za sobą śmierć 28 górników.

DOKUMENT ZBRODNI

Film nakręcony z narażeniem życia

KRAKÓW (PAP). W Klubie SDP „Pod Gruszką” w Krakowie odbyła się pierwsza publiczna projekcja jednego z polskich filmów dokumentalnych z okresu hitlerowskiej okupacji.

Autor film nakręconego — na polecenie dowództwa krakowskiego okręgu AK — z narażeniem własnego życia pod okiem okupanta jest inżynier górnik Tadeusz Franciszyn z Krakowa.

Nakręcone przez niego poszczególne kadry filmu dotyczą walk partyzanckich stoczonych przez oddziały AK w rejonie Brzeżan w 1944, zdjęcie z łananki niemieckiej pobawionej zwanego „czarnej niedzieli” 20 sierpnia 1944 roku w Krakowie itp.

Film przedstawia dużą wartość dla dociekania prowadzonego przez historyków o losy polskiej walki podziemnej w okupowanej Polsce. Np. prezentuje on dokumentalne zdjęcie zwiastujące hitlerowskie obchody zwycięstwa w Warszawie 1945 r. Film został skopiowany w polskiej wytwórni filmowej „Czołowa-

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na wspólnym posiedzeniu obu izb Rady Najwyższej ZSRR — Rady Związku i Narodowości — minister spraw zagranicznych, A. Gromyko, wygłosił referat zatytułowany „Problemy sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego”.

Dyskusja nad tym referatem jest pierwszym punktem porządku dziennej sesji Rady Najwyższej, która rozpoczęła się we czwartek na Kremlu. Porządek dziennej przewiduje także rozpatrzenie podstawowych zasad ustawodawstwa ZSRR i republik związkowych, dotyczących pracy poprawczej oraz zatwierdzenia dekretów prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Partyzanci wietnamscy stosują taktykę zasadzek i napadów raketowo-moździerzowych

LONDYN, NOWY JORK (PAP). W Wietnamie południowym ostatnie walki, że śród na czwartek, stały pod znakiem partyzanckich zasadzek i ataków raketowo-moździerzowych.

W odległości około 100 km na północ od Sajgonu wpadły w środek w zasadzkę konwoj USA, który wyruszył z miejscowości An Los do Quang Nga. Ciężkie 6-godzinne starcie rozpoczęło się w momencie, gdy pierwszy wóz prowadzący kolumnę niespodziewanie wyleciał w powietrze. W tym momencie żołnierze USA znaleźli się pod silnym ogniem broni maszynowej. Wezwali oni na pomoc helikoptery i samoloty myśliwskie, a jednocześnie do akcji włączyły się czołgi i wozy pancernie USA. W wyniku tych starć 4 żołnierzy amerykańskich zginęło, a 11 odniosło rany.

Poprzedniego dnia w podobną zasadzkę wpadł inny oddział amerykański w odległości około 50 km na północ od Sajgonu. 9 żołnierzy USA poniosło wówczas śmierć, a 7 zostało rannych.

W ciągu ostatniej nocy zano towano 29 ataków raketowo-moździerzowych przeprowadzonych przez bojowników Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego na obiekty wroga. We czwartek rano pod ogniem z moździerzy znalazły się południowowietnamskie stanowiska w rejonie miasta Moc Hoa, około 80 km na zachód od Sajgonu. Podobny atak dokonany przez partyzantów na pozycje wojsk reżimowych w pobliżu Bien Hoa obrócił w gruzy 12 budynków.

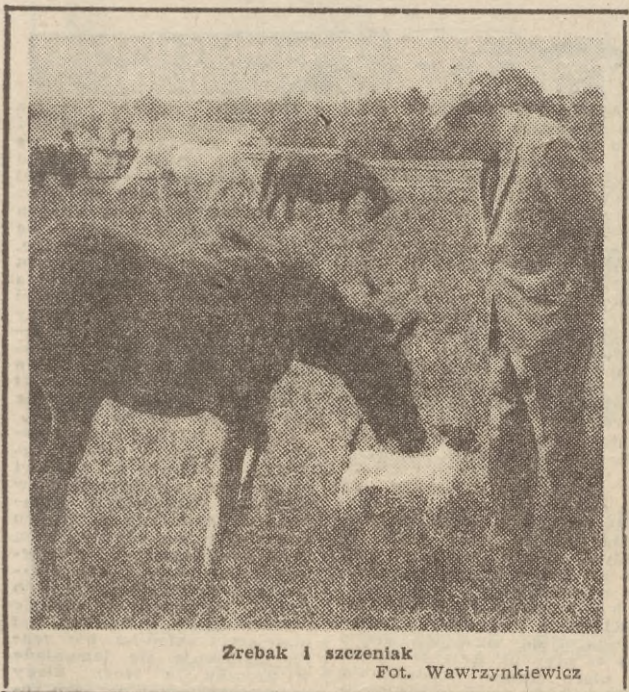
Rząd szwedzki jest gotów wziąć udział w narażeniu w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego pod warunkiem, że narada ta będzie dobrze przygotowana oraz że wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich stron zainteresowanych i że nie będą wysuwane żadne warunki wstępne.

Król Husajn na pierwszej linii

KAIR (PAP). Król Jordani Husajn w towarzyszy swych najbliższych współpracowników odbył wczoraj wielogodzinną inspekcję wojsk jordan- skich, stacjonujących wzdłuż linii przerwania ognia między Jordanią i Izraelem.

Śnieg na Wybrzeżu Zachodnim

SZCZECIN (PAP). Wczoraj wice i turyści, którzy w drodze przebywania na wybrzeżu szczytnym w rejonie Między wodzia i Wisłoki byli świadkami dziwnego zjawiska. Po ciepłym dniu ok. godz. 18.30 zerwała się burza i zaczął padać ulewny deszcz, który niebawem zamienił się w grubą grad wielkości dużych czereśni po czym nastąpiło nagłe ochłodzenie. Przez ok. 15 minut padał śnieg, który miejsca mi utrzymał się do późnych godzin nocnych.



Zrebak i szczeniak
Fot. Wawrzynkiewicz

Kotły na jubileusz

Zachnąłem się: Przecież od dwudziestu lat Stocznia Gdańska nie buduje statków parowych! Trzydzięci statków, jakie co roku opuszcza jej baseny posiada napęd motorowy, obójcie, czy są to przemysłowe bazy rybackie czy trawler, statki drobnicowe czy drewnowce, budowane dla armatorów radzieckich czy kapitalistycznych.

NZYNIER Wierzbicki, kierownik wydziału kotłarsko-spalniczego na szego okrętowego giganta, przyjął ten wybuch spójnie i obdarował mnie sześć gołami na temat pracy swych przodujących brzdęk, należących do stoczniowej czołwidy.

— Uważa pan, zdaje się, że nowoczesny statek nie potrzebuje kotłów? To dobry żart! Bez kotłów nie wypłynę w morze żaden statek, nawet z napędem atomowym!

Najpierw posłaliśmy do maszynowni wielkiej bazy rybackiej, budowanej dla rybołówstwa radzieckiego, później na trawler — przez twornię, a potem na pierwszy z brzegu drobnicowiec. W maszynowni każdego z nich obok wielkich silników spalinywych napędu głównego stało po kilka kotłów służących albo jako kotły pomocnicze, albo do podgrzewania pomieszczeń mieszkalnych załogi, albo też do produkcji pary lub gorącej wody dla maszyn i urządzeń przetwarzających ryby. Na niektórych statkach kotły były wielkie, na innych mniejsze, w różnych rodzajach i ilościach. Tak więc niedowiaręk

mógł naocznie przekonać się, że kotły bynajmniej nie oznaczają minionej epoki w przemyśle okrętowym, przeciwnie, nawet w Polsce — kraju przodującym w tej dziedzinie przemysłu, stanowią ważny i zwiększający się z roku na rok przedmiot zyskowego eksportu. W ciągu ostatnich lat produkcja kotłów okrętowych w Stoczni Gdańskiej im. Lenina — największym produkcie urządzeń tego typu w Polsce — wynosi 35 kotłów rocznie dla wszystkich stoczni polskich oraz na eksport. W tym roku 22 gdańskie kotły zostały zakupione przez odbiorców w Finlandii, Rumunii, Bułgarii, Danii i Indii. Właśnie zamówienie indyjskie jest jedną z pięknych kart wydziału kotłarsko-spalniczego, a w szczególności brzozy starzego mistrza Grabana.

ODPOWIADAJĄC na apel Huty „Warszawa” wywołującej bratnie zakłady dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej, załoga wydziału postanowiła do końca roku wyprodukować do datkowi dla stoczni indyjskiej 2 kotły o łącznej wartości 120 tys. złotych dewizowych. Stanowią one część zamówienia eksportowego, w którym główną rolę odgrywa silnik okrętowy z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu.

Przyjęcie tego zamówienia nie było sprawą prostą, gdyż budowanie dodatkowych kotłów wymaga przyspieszenia prac przy wszystkich innych pracach planowanych tak, by w IV kwartale br. znaleźć czas wystarczający na zrealizowanie nowego zlecenia. Dodaj

my, że załoga wydziału kończy obecnie budowę dla tego samego odbiorcy w Indi 2 kotłów, ujętych w planie produkcyjnym.

Ten sam wydział w przedniu uroczystości Święta Lipcowego zrealizował również poważną pracę dodatkową. Jest nią przebudowa dwóch kotłów w radzieckich trawlerach rybackich. Poza planowe remonty obu statków zobowiązali się przeprowadzić stoczniozcy z gdańskiej „remontowni” z tym jednym zastrzeżeniem, że przebudowa kotłów przez kręcała ich możliwości. Do tego potrzebne było współdziałanie gdańskich specjalistów, a gdyby oni odmówili — całe zlecenie eksportowe trzeba by po prostu odrzucić. A przecież w Stoczni Gdańskiej plany nie są brane z sufitu i każde dodatkowe zlecenie wymaga zwiększonej pracy i ofiarności załogi.

PONIEWAŻ jednak chodziło tu nie tylko o dewizę, ale również o uczcie nie ćwierćwiecze Polski Ludowej, ponieważ w grę wchodziło zlecenie radzieckie — kotłarze przyjęli to zadanie. Wzięli je na swoje barki ludzie z brzozy Bartolda i Szymańskiego.

Sam mistrz Bartold, rodem z warszawskiego, przybył do stoczni z prądem wielkiego, młodzieżowego zaciągu w pierwszych latach pięćdziesiątych. W montażu kotłów ma dziś godne uwagi doświadczenie — w tamtych latach budowano przecież w Gdańsku na eksport całe serie trawlerów z napędem parowym. Dziś po latach te same jednostki wracają do Polski do generalnej przebudowy i znowu trafiają do rąk Bartolda — teraz już mistrza.

— Wtedy — wspomina — budowaliśmy i montowaliśmy na statkach kotły nitowane, takie jakie budowano na całym świecie. Dziś wymagają one remontu nie tylko z powodu zużycia. Nie są już nowoczesne, dlatego armatorzy radzieccy przebudowują je przy okazji kapitalnych remontów. Po latach nity nie zapewniają kotłom pełnej szczelności, tu i tam pojawiają się przecieki. Kotły spawane, takie, jakie dziś wykonuje się w naszym kraju, nie mają takich wad. Są od nitowanych łatwiejsze i tańsze, nie wymagają remontu. Kotłom nitowanym wytrzymać tak długo, jak sam statek — nawet czterdzieści lat!

— Przebudowa kotłów wymagała od stoczni wielkiego wysiłku. Najpierw uzyskaliśmy ponadplanowe przydziały stał, potem od brzozy robotników częstego pozostawiania po godzinach, nieraz nawet w niedzielę.

BRYGADY Bartolda i Szymańskiego mają już to wszystko za sobą — przepracowały w ten sposób kilkanaście tysięcy godzin, a radzieckie trawlerzy rybackie „Angren” i „Soczi” nie musiały czekać na kotły — dodajmy, największe z budowanych na świecie dla obiektów pływających, średnica ich wynosi bowiem — bagatela — 4800 milimetrów!

Przed kilku dniami rozmawiałem z mistrzem Bartoldem i pytałem, czy teraz, po realizacji zobowiązania, oni i jego ludzie mają spokojniejszą pracę. Machnął ręką:

— Roboty mamy ot, tyle! — podniósł dłoń na wysokość oczu. — I co mi się zdaje, że wkrótce podejmemy zobowiązanie na remont nowego kotła.

Wiktor MIKLEWSKI

DROGA DO MANIFESTU LIPCOWEGO 2)

NA POLSKIEJ ZIEMI

1 Front Białoruski, wykonując rozkazy naczelnego dowództwa po rozbiciu koło Bobrujska 9 armii niemieckiej rozpoczął pościg w dwóch kierunkach. Jedno skrzydło w kierunku na Mińsk, drugie przez Słuck na Baranowicz.

30 czerwca 1944 r. grupa konno-zmechanizowana pod dowództwem gen. Piliżewicza, zdobyła Słuck, a w dwa dni później opłamała miasto: Stołpce, Horodeję i Nieśwież.

Drugie skrzydło, mimo natknięcia się w tym pościgu na silne, a świeżo przerzucone z grupy „Północ” formacje hitlerowskie, przełamało obronę wroga i 3 lipca zdobyło stolicę Białorusi — Mińsk. W ciągu kilku następnych dni wojska 1 Frontu Białoruskiego wyszły na linię Świsłocz — Prużany i opłamały Pińsk.

„Polesia czar, to sine błota, moczary” — głosiła tęskna melodia przedwojennego tanga. W dniach ofensywy było to błota przekłute, rozdzielające centrum od lewego skrzydła frontu. Zajęcie Pińska zlikwidowało tę lukę i stworzyło warunki do podjęcia połączonych siłami nowej operacji zaczepnej w kierunku: Kowel — Lublin.

Lublin, pierwsze duże miasto polskie, pojawiła się w planach operacyjnych tego frontu, na którym działała armia polska.

14 lipca w 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki odbyła się odprawa dowódców pułków. General Bezwiniak informuje, że wojska 1 Frontu Białoruskiego zamierzają przerwać obronę nieprzyjaciela na Bugu. W operacji weźmie udział polska artyleria. Wszystkie pułki mają jednak przesuwać się bliżej rejonu operacji.

Artylerzyści jako pierwszy polscy żołnierze odrodzonego wojska staną na polskiej ziemi.

Zajeli oni stanowiska ogniowe nad Turją, wchodząc w skład grupy artylerii dalekiego działania 69 armii oraz artylerii 91 korpusu piechoty.

18 lipca rozpoczęła się 100-minutowa nawała ognia. Po niej nastąpiło natarcie. Na zachód, za Bug!

A TYMCZASEM W KRAJU...

GENERAL Rola Zymier ski otrzymał w dniu 20 lipca depezę od gen. Aleksandra Zawadzkiego. Brzmiała ona:

„Armia zbliża się do Bugu. Za kilka dni będzie za Bugiem. Kierunek — wyjść na Wisłę między Deblinem a Puławami, gdzie będziemy forsować Wisłę dla obejścia Warszawy. Dowództwo frontu i rada wojenna naszej armii uważa, że konieczna jest koncentracja działań naszych oddziałów partyzanckich (tzn. zrzuconych przez dowództwo 1 Armii WP — uw. J. Z.) i oddziałów AL na liniach kolejowych prowadzących do Warszawy...”

W tym czasie, gdy dowódca AL czytał tę depezę, silne zgrupowanie partyzanckie składające się z

około 1200 żołnierzy polskich i radzieckich prowadziło ciężkie walki w lasach parczewskich. Niemiecka operacja („Wirbelsturm”, przygotowana starannie niż wszystkie poprzednie) trzymała w silnym okrążeniu oddziały, które mogły zorganizować zaplecze niemieckiego frontu. Próby wyrwania się z okrążenia powiodły się tylko radzieckiemu oddziałowi Banowa i oddziałowi Baranowskiego. Pozostałe oddziały walczyły aż do wyzwolenia tego rejonu przez Armię Radziecką.

Wypełniały tymczasem z dużym powodzeniem rozkaz inne liczne oddziały

AL. W dniach od 18 do 25 lipca na linii kolejowej Kraśnik — Rozwadów grupy dywersyjne AL wysadziły w powietrze trzy transporty. 19 lipca zleciał z nasypu wypełniony materiałami wojennymi pociąg niemiecki kierujący się z Lublina na Chełm.

Oddziały Armii Krajowej, szykując się do akcji „Burza”, także włączyły się do aktywnych działań. Żołnierze rwali się do wal ki, gdyż echa kanonad ze wschodu wieściły wolność. Dowódcy wykonywali dyrektywy Londynu, aby opłamać teren i występować wobec wkraczających wojsk radzieckich w roli gospodarza.

Do roli tej szykowali się także najwyżsi dowódcy Armii Krajowej. 21 lipca do komendantów okręgowych KG AK wysłała rozkaz zarządzający stan czujności do powstania.

(cdn)

Opr. J. Z.

W planie spółdzielczości rybackiej

Rozbudowa zaplecza lądowego

Na ostatnim odbytym X Zjeździe Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich przedstawiono i przedyskutowano w gronie rybaków-spółdzielców podstawowe kierunki działania na lata 1971-75.

NIKTÓRE problemy o charakterze przewidywania partii istotnych potrzeb, ale ich realizacja może okazać się niełatwa. Wiele trzeba bowiem jeszcze pracy, aby z wyników planów perspektywicznych poszczególnych spółdzielni zbudować „5-latkę” dla całej spółdzielczości rybackiej. Realność niektórych założeń określa praktyczne możliwości całej branży.

Jeden z kierunków, szczególnie mocno zaakcentowany, dotyczy konieczności wyrównania dysproporcji między rozwojem floty spółdzielczej i zaplecza lądowego. W referacie zjazdowym z naciskiem podkreślono: „Nie możemy sobie pozwolić, przy poważ-

nym zaangażowaniu środków na rozwój rybołówstwa spółdzielczego, na nie wykorzystanie posiadanego potencjału, dopuścić, aby flota rybacka stała w portach i nie mogła wyjść na połowy z braku zbytu”.

Flota spółdzielcza ulegnie więc znacznej modernizacji, a nie powiększeniu. Zaplanowano wprowadzenie do eksploatacji najbardziej optymalnych typów kutrów rybackich. Przeprowadza się próby, eksportując dwa prototypy TRT-18 z żywic poliestrowych i „Storem-4C”, do końca bieżącej pięcioletki wypróbuje się jeszcze trzeci prototyp, kuter rufowy „Storem-7”. Spośród tych typów kutrów wybra na będzie jednostka najlepiej eksploatacyjnie i ekonomicznie do połowów na Bałtyku. W przyszłej pięcioletce będzie ona wprowadzona we wszystkich spółdzielniach rybackich. Podobnie, spółdzielnie łodzie morskie i zalewowe, mają być wyposażone w odpowiedni typ łodzi rybackich i jednostek napędowych o mocy od 5 do 50 KM. Rezygnując z rozbudowy floty połowowej (a tylko ją modernizując) spółdzielczość planuje więc zasadniczy zwrot ku zapleczu lądowemu!

W proponowanych kierunkach działania jako jedną z głównych postawiono sprawę organizacji własnego obrotu towarowego. O obrocie rybą nie może jednak mówić bez dysponowania odpowiednim zapleczem w postaci powierzchni składowej chłodzonej, czy odpowiednim transportem. Dlatego konieczność rozbudowy zaplecza potraktowana została jako przygotowywanie się do przyszłych zadań, związanych z samodzielnym obrotem towarowym. Celem działania jest zapewnienie zbytu, poławianych przez rybaków-spółdzielców ryb, które dotychczas z braku mocy produkcyjnych nie mogły być przetwarzane we własnym zakresie.

Wynikła więc także potrzeba zmiany polityki inwestycyjnej, w myśl generalnej tezy o takiej organizacji spółdzielni rybackich, aby zapewniała ona pełny cykl technologiczny od momentu odłowienia ryb do zbytu produktu finalnego i przetworzenia we własnym zakresie odpadów rybnych.

Zamierzenie to jest możliwe do osiągnięcia w okresie do 1975 roku, ale pod warunkiem poddania rewizji dotychczasowego planu zakupów floty rybackiej (w celu osłabienia tempa przyrostu nowych jednostek), a tym samym przyhamowania dynamiki wzrostu połowów i skierowania środków na zwiększenie rozwoju urządzeń lądowych, zwiększenie mocy produkcyjnych

w przetwórstwie rybnym, powiększenie transportu itp.

W EDLUG założeń perspektywicznych użytkowanie w spółdzielczości rybackiej równowagi powinno nastąpić w terminie wprawdzie dość odległym, bo do roku 1975, ale w dalszych latach w konsekwencji tego możliwe będzie skoordynowanie planów, harmonijny rozwój połowów i zaplecza, urealnienie możliwości osiągnięcia wskaźników docelowych produkcji w 1985 r. w pierwotnie zakładanej wysokości.

Poza już realizowanymi inwestycjami, Krajowy Związek Spółdzielni Rybackich planuje w najbliższej 5-latkę m. in.: budowę bazy rybackiej dla spółdzielni „Jedność Rybacka” w Górkach Wschodnich z nowoczesną konserwniarnią o mocy produkcyjnej 1000 ton konserw rocznie oraz budowę chłodni rybnej, a także modernizację konserwniarni w „Bałtyku” koło Brzesku, budowę także nowoczesnej bazy rybackiej, a więc warsztatów, sieciarni, pomieszczeń socjalnych, dalekiej rozbudowy łańcucha chłodniczego w innych spółdzielniach przez zakup i montaż chłodni składowych, budowę fabryk mączki rybnej itp. Realizacja przyszłych inwestycji lądowych została podporządkowana generalnym założeniom, zawartym w programie produkcji rybnego.

Tu trzeba dodać, że nakreślenie i zaakcentowanie przez KZSR potrzeby takiego, a nie innego planowania nowej pięcioletki (zresztą jedynie logicznej) jest podjętym trudnym zadaniem, odcinku zbytu ryb (w 1987 i 1988 roku) łowionych przez spółdzielnię flotę. Zmusili nawet one do zrewidowania poprzednich koncepcji rozwojowych, na rzecz planowania maksymalnego usatysfakcjonowania się.

PRZEDSTAWIONE na X Zjeździe KZSR kierunki działania (które zostaną uwzględnione w korekcie planu generalnego) dotyczą również doskonalenia produkcji rybnego, przyspieszenia rozwoju działalności hodowlanej, rewizji polityki w sprawie rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego i śródlądowego, przyjęcia zasady zamknięcia cyklu produkcyjnego w każdej spółdzielni rybackiej. Jeśli chodzi o program produkcji rybnego na lata 1971-75, to KZSR na skutek spodziewanej dominacji „rynku konsumenta”, jako zasadę przyjmującą dostarczenie na rynek takich gatunków ryb, na które istnieje popyt. Wiąże się to z utratą cyfrymienia produkcji rybnego, przez wprowadzenie w 1970 r. — 41, a w 1975 r. 65 nowych asortymentów rybnych w porównaniu z rokiem 1968. Nastąpi też zasadnicza poprawa jakości produkcji, czego dowodem niech będzie planowane zdobycie w 1970 r. 22 znaków jakości przy 8 posiadanych obecnie.

M. LENGI

Dla armatora brazylijskiego

Stoczniozcy gdańscy rozpoczęli budowę serii 10 statków

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina trwają prace nad pierwszym statkiem z serii 10 jednostek przeznaczonych dla armatora brazylijskiego Comisare de Marinha Marcante. Nowa prototypowa jednostka jest drobnicowcem typu B-444 o nośności 12 tys. ton, 7 bm. nastąpiło położenie stępki pod ten statek na pochylni A-2 wydziału montażu kadłubów okrętowych K-2. Dziesięć sekcji o wadze około 100 ton każda przeniosł wówczas 100-tonowy dźwig pływający „Jurand”. Następnie sekcje wciągnięto na płozach służących do wodowania na pochylni, umieszczając je w miejscach przeznaczonych. Operację położenia stępki nadzorował st. mistrz A. Schattschneider.

Załoga gdańska była już wykonawcą i dostawcą dla armatora z Brazylii 12 statków o łącznej nośności 60 tys. DWT. Jednostki te (typ B-31) wzbogaciły brazylijską flotę handlową w latach 1958-61. Oweczna seria otworzyła „Santo Amaro”, a zamknął — „Boa Viagem”.

Poza tym, wydział K-2, na którym położono stępki pod pierwszy statek z kolejnej serii zamówionej w Stoczni Gdańskiej przez żegluga bra-

zylijską, jest twórcą naszego pierwszego statku pełnomorskiego zbawianego w Polsce — w IV kwartale br. statek pod statek brazylijski, typu 250, jaka położono po wojnie na tym wydziale, a 14 — pod jednostkę prototypową.

Nowe statki dla floty brazylijskiej będą jednośrubowymi, szybkimi drobnicowcami o trzech pokładach, z silownią usytuowaną na półrufie. Przeznaczane będą do przewożenia ładunków drobnicowych. Jedną z ładowni dostosowano do przewożenia ładunków płynnych. W związku z tym z zamierzonym przewożeniem kontenerów konstrukcje pokładów zostaną odpowiednio wzmocnione. 6-cylindrowy silnik napędu głównego firmy Sulzer - Cegielski typu RND-90 będzie miał zdalne sterowanie z pomieszczenia centralnego stanowiska manewrowego w silowni oraz automatyczne sterowanie ze sterowni. Szybkość statku — do 20,5 węzła. Zasięg pływania — 12 tys. mil morskich. Pomieszczenia mieszkalne dla 37-osobowej załogi będą odpowiadały najnowocześniejszym wymagom.

(zj)

Organowe wtorki

J. Bucher-artysta wielki i skromny

Trzeci recital XII Festiwalu Muzyki Organowej w Oliwie był okazją do przeżycia artystycznego wyższego rzędu. Wybitny wirtuoz organowy Josef Bucher ze Szwajcarii, artysta o niezwykłych umiejętnościach potrafił wzruszyć swoją olnię wającą grą, jego wykonawstwo ma charakter twórczy; w interpretacji utworów nabierała siły i żywotności. Bucher realizuje to przy współudziale prostych środków artystycznego natężenia. Reżyguje z szeregu tanich efektów. Wszelki dobór rejestrów wynika tu z ideowej treści utworu. Umiar w stosowaniu kolorystyki jest przykładem podporządkowania się prawdom muzyki. Jako uczeń Marcela Dupré przejął francuski styl interpretacji. Podkreśla wprawdzie elementy muzyczne utworu, jednak bez przesady, gdyż celem jego jest przede wszystkim stworzenie żywej, aktualnie oddziaływającej muzyki.

W programie znalazły się Preludium, Fuga i Glagione C-dur Ruckstudego, Preludium i fuga a-moll J. S. Bacha, Sonata nr 1 Filipa Emanuela Bacha, który cieszył się za życia większą sławą niż jego ojciec Johan Sebastian. Konwensowny, ekliw i sentymentalny charakter jego muzyki był bardziej zrozumiały dla eleganckich wirtuozów dworskich, podczas gdy prawdziwy geniusz J. S. Bach musiał jeszcze czekać 100 lat na swoją pośmiertną sławę. Ostatni utwór „Grande piece symphonique” Cezara Francka, dzieło funde i obszerne, trwające około pół godziny, stanowi rozkosz dla konsewatorów dobrej muzyki. Josef Bucher dał przykład interpretacji muzyki francuskiej.

„Polskie Nagrania” postarali się uwiecznić sztukę odtwórczą Buchera na płytach. Artysta nagral

trzy utwory J. S. Bacha. Dobrze i to, chociaż gdy się widzi pianie wające wozy techniczne Polskiego Radia z red. red. Barbara Golebiewską z Kozłolina i Zbigniewem Pawlickim ze Szczecina przez cały okres trwania festiwalu organowego w Kamieniu i Kozłolinie, to chciałoby się ich do Oliwy poprosić.

Adam CHMIELEWSKI

Cygański zespół „Tabor” w Sopocie

Tylko w niedzielę 13 bm. o godz. 18 i 20.30 w Teatrze Letnim w Sopocie wystąpi nowo powstały Cygański Zespół Pieśni i Tańca pn. „TABOR” pod kier. Rudolfa Ciecierskiego. W barwnym programie zespół zaprezentuje piosenki, tańce i muzykę różnych szczepów cygańskich. W repertuarze zespołu znalazło się również kilkanaście tekstów znanego poety i badacza cygańskiego folkloru Jerzego Ficowskiego. Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis” w tródmieście, kasa nr 5 przy moście.

Śmiało i szczerze „A co na to San.-Epid.”?

Takim pytaniem kończy się wiele listów kierowanych do redakcji. Na temat nie wywiezionych śmieci i brudnych podwozów, hodowli zwierząt, zieleń na plaży, żelazistej wody itp., itd. „Zadamy interwencji kontrolatorów Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku, zalecając, która ma cokolwiek wspólnego z czystością budynków mieszkalnych, z estetycznym wyglądem miasta” — piszą autorzy listów.

Tymczasem — jak informuje nas Miejska Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku — zakres działalności tej placówki jest ściśle określony i wiele sygnałów kierowanych pod jej adresem powinny otrzymać inne czynniki. Prosi my zatem naszych czytelników o zapoznanie się z wyjaśnieniem służby sanitarnej.

Np. nakaz likwidacji hodowli może wydać TYLKO Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Stacja San.-Epid. „wylapuje” jedynie hodowle prowadzone w obrębie stref miejskich, gdzie taki zakaz obowiązuje. Przy sposobności uwaga: w ustawie na temat hodowli zwierząt w obrębie miast nie ma mowy o hodowli gołębi, królików, psów i kotów.

W odpowiedzi na krytykę

W dniu 14 maja br. w notatce pt. „Pomóżcie” umieszczono w rubryce „Śmiało i szczerze” pisałyśmy o fatalnych warunkach sanitarnych na ul. Zakosy i Brukowej w Gdańsku.

Z odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy w tej sprawie Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Gdańsku wynika, że Stacja San.-Epid. w Gdańsku po zbadaaniu sytuacji zobowiązała właścicieli posesji przy ul. Zakosy 14-16 do podłączenia przewodów kanalizacyjnych do sieci miejskiej. Na wykonanie tych prac wyznaczono dwumiesięczny okres. W razie nie zastosowania się do decyzji San.-Epid. przeciwko właścicielom wszczęte będzie postępowanie egzekucyjne.

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Gdańsku na-

Tym samym więc brak podstaw prawnych — do żądania, by np. miłośnik gołębi czy królików zrezygnował ze swego „hobby”, nawet jeżeli to „hobby” uprzykrza życie sąsiadom.

Następna sprawa: kontrolerzy San.-Epid. nie mogą przeprowadzać kontroli w mieszkaniach bez zlecenia wydziału zdrowia, lub wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydium rad narodowych. Żaden więc apel w stylu: „sprawdźcie sami, jak tam jest” — nie może być uwzględniony bez wyraźnego polecenia wymienionych wydziałów.

I jeszcze o śmieciach. Zastrzeżenia dotyczące czystości w posesjach i klatkach schodowych prosimy kierować do administracji budynków mieszkalnych, a wywozu śmieci z pojemników — Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Kontrolerzy San.-Epid. nie mają bowiem prawa nakładać kar za niedo-

wiążając do notatki pt. „Zapomniany zbytek” wyjaśnić, że pawilon parkowy przy ul. Pomorskiej 68 w Oliwie był swego czasu wykorzystywany przez pracowników Stacji Gdańskiej, a następnie opuszczony.

W lipcu ubiegłego roku jeden z artystów plastycznych rozpoczął starania o uzyskanie tego obiektu celem adaptacji na pracownię plastyczną-rzeźbiarską. Od konserwatora zabytków uzyskał pozytywną opinię. Zwrócił się więc do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku o formalne przekazanie obiektu w użytkowanie. Mimo złożenia pism i załączników oraz wielokrotnego dowoływania się o wynik ewentualnego przejęcia zabytku w użytkowanie, zainteresowany nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi.

Konserwator zabytków ze swej strony zwrócił się do wydziału o niezwłoczne załatwienie sprawy.

W spółdzielni spod znaku Hipokratesa

SPÓŁDZIELCZOŚĆ lekarska zyskała sobie w Polsce tysiące zwolenników. I to — rzecz znamienna — zwolenników w przeważającej liczbie spośród ludzi pracy, tj. posiadających prawo korzystania z otwartego lecznictwa społecznej służby zdrowia. Jakiegokolwiek usiłowania by więc znaleźć wytłumaczenie tego, fakty postawiają fakty, z którymi trzeba się liczyć. Stąd rozwój spółdzielczości lekarskiej na naszym terenie, stąd jej rosnące znaczenie.

Ważnym dla przykładu Sopot. Do ubiegłego roku LSP w tym mieście zajmowała mały, b. nieporadny budynek przy ulicy Bohaterów Monte Cassino. Mieścili się w nim dwie pracujące na zmianę poradnie stomatologiczne zachowawczej, protetycznej, ortodontycznej, gabinet zabiegowy i laboratorium. Panujący przez cały dzień tłok w wąskiej poczekalni był najlepszym dowodem tego, że spółdzielnia pęka dosłownie w szwach. I oto w ubiegłym roku spółdzielnia przeniosła się do nowego budynku przy ul. Grunwaldzkiej 38. Wprawdzie ów nowy budynek daleki jest od luksusu, jakiego należałoby oczekiwać po tego typu placówce. Naprawdę ładne są w nim tylko gabinety lekarskie, bo na przykład poczekalnie (są dwie, na każdym piętrze), jakimś dziwnym trafem przypomniały tamtą ze starej przy-

chodni. Są kiszkowe i bez naturalnego oświetlenia. Aż dziw, że takie rozwiązanie można było zaproponować w latach 60 dwudziestolecia. Ogólnie jednak nowa siedziba jest rądem w porównaniu ze starą, a przede wszystkim zaś pozwoliła na rozszerzenie świadczonych przez sopocką spółdzielnię usług lekarskich.

Bo wraz z przejściem tutaj, otworzono kilka nowych bardzo ważnych poradni. Wymienimy choćby takie, jak poradnia kardiologiczna, urologiczna, neurologiczna, chirurgiczna, o-

nie ma tylko jeszcze ostaczonej decyzji. Byłoby to więc w naszym województwie drugi tego rodzaju gabinet (nie licząc Akademii Medycznej, gdzie chirurgii plastycznej dokonują się wyłącznie w przypadkach, które wymagają tego z punktu widzenia zdrowotnego) obok gdynińskiego, znajdującego się pod auspicjami Spółdzielni Fryzjerskiej. Czy jednak dojdzie do tego, dziś jeszcze nie bardzo wiadomo, a w każdym razie nie wie tego ani zarząd, ani kierownictwo sopockiej spółdzielni, łącznie ze specjalistami z zakresu chirurgii.

Jak twierdzi dr Wojtkiewicz dla spółdzielczości lekarskiej zapaliło się znowu zielone światło. Świadczy o tym choćby duże zainteresowanie ich pracą ze strony centralnych i wojewódzkich władz i dobra ocena działalności w tym i tej sopockiej. Tego z kolei dowodem była wizyta przebywającej niedawno u nas ministerialnej delegacji służby zdrowia ze Związku Radzieckiego. Nie mieckiej Republiki Demokratycznej, a więc krajów, gdzie ta forma pracy lekarskiej nie jest jeszcze praktykowana. Jeszcze, bo podobno coraz powszechniej mówi się tam o potrzebie jej wprowadzenia.

Na spotkanie do Rostocku

Zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Gdańsku mgr F. Mackiewicz, sekretarz Prezydium MRN w Gdyni mgr B. Karel i przewodniczący Prezydium MRN w Szczecinie B. Augustjański wyjechali 4 bm. do Rostocku gdzie wezmą udział w spotkaniu działaczy komunalnych. Tematem spotkania organizowanego w ramach Tygodnia Bałtyku będą problemy oświaty i wychowania. Koreferat do dyskusji przedstawi reprezentant Gdańska mgr F. Mackiewicz.

Teatry

GDANSK, Opera — niecz. Teatr „Wybrzeże”, „Zabusia”, g. 19.30. SOPOC, Kameralny, „Eracj”, g. 19.30. Teatr „Letnie”, „Wiślanie 69”, godz. 17.15. „Dzieła umierają stojąc” — z udziałem M. Cwiklińskiej, g. 19.30. Opera Leśna, „Jeziro labedzie”, g. 20. „Non-Stop”, „The Samuels”, „Dzambie”, od godz. 17.30 do 21.30. MOŁO, muzyka koncertowa, Teatrzyk „Unwersum”, godz. 17. GDYNIA, Muzyczny, „Dry”, g. 19.15.

GDANSK (ul. Hewellusza) — LUNAPARK (CSRS), czynny w godz. 14-22. GDYNIA — CHYŁONIA (przy wieżowcach CYRK „Kometa” godz. 19.

Kina

GDANSK — „Leningrad”, „Rzeczpospolita babka”, pol., od 14 l. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45. „Kamerale”, „Weekend z dziewczyną”, pol., od 14 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Kosmos”, „Piękna Angelica”, fr., od 16 lat, godz. 16, 18, 20. „Drukarz”, „Cztery pancerni i pies”, II cz., pol., od 7 lat, g. 17. „Westerplatte”, polski, od 14 l. godz. 19. „Plasi”, „Angelica i król”, fr., od 16 lat, g. 15.30, 17.45, 20. „Mottawa”, „Jak ukrąśli milion dolarów”, USA, od 14 l. g. 15.30, 18, 20.15. „Gedania”, „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin”, fr., od 14 l. g. 11, 17, 19.15. „Przyjaźń”, „Agent o dwóch twarzach”, wł., od 14 l. g. 17, 20. „Wrzós”, „Winnetou”, II s. jug., od 11 l. g. 19, 12. „Młot”, pol., od 16 l. godz. 18, 19, 20. „Zak”, „Kaleidoskop”, ang., od 16 l. godz. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz”, „Skąd przychodzą zmyślenia”, fr., od 18 lat, g. 16, 18, 20. „Bajka”, „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”, USA, od 14 l. godz. 10, 12.30, 15, 17.30. „Pan Wołodyjowski”, polski, od 14 lat — g. 20. „Tramwajarz”, „Dzieci kapitana Granta”, ang., od 11 lat, g. 16, 18. „Straty z zmiernych”, USA, od 16 l. g. 18, 20. „Zawisza”, „Gringo”, włoski, od 16 l. g. 17, 19.15.

OLIWA „Delfin”, „Siedem razy kobieta”, wł., od 18 lat, g. 16, 18, 20.

SOPOC „Polonia”, „Przygoda z piosenką”, pol., od 14 l. g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21. „Balt”, „Pustelnia Parmeńska”, fr., od 14 l. g. 16, 19. „Letnie”, „Mielomny Wiking”, USA, od 11 l. g. 21.30.

GDYNIA — „Warszawa”, „Rzeczpospolita babka”, pol., od 14 l. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Atlant”, „Sprawa honoru”, wł., od 16 l. g. 16, 18.15, 20.30. „Gopiana” remont. „Neptun”, „Strzelby Apaczów”, USA, od 11 l. g. 16. „Zjadacz dyń”, ang., od 16 lat, godz. 18, 20. „Marynarz”, „Fantomas kontra Scotland Yard”, fr., od 14 l. godz. 17, 19.15. „Fala”, „Maly zbieg”, radz., od 11 l. g. 15.45. „Ostatnie dni”, pol., od 11 lat, g. 18, 20. „Promień”, „Czarny mustang”, USA, od 11 l. g. 16, 18. „Wszystko na sprzedaż”, pol., od 16 l. g. 20. „Klubowe”, „Zakochana wiedźma”, wł., od 18 l. g. 18, 20. „Jagienka”, „Elza z afrykańskiego buszu”, ang., od 7 lat, g. 17. „Kobieta jest kobietą”, fr., od 18 l. g. 19. „Mewa”, „Ognisty Kalendarz”, polski, od 16 l. g. 19.

RUMIA „Aurora”, „Zmierzch czarownic”, pol., od 11 lat, g. 18. „Gra”, pol., od 18 lat, g. 20.

Apoteki

GDANSK — apt. nr 62, ul. Kartuska 114; WRZESZCZ —

apt. nr 69, ul. Mielkiewicza 28/30; OLIWA — apt. nr 103, ul. Szczecińska 23 (Przymorze); SOPOC — apt. nr 78, ul. 20 Października 161; GDYNIA — apt. nr 64 al. Zwycięstwa 1 (Wzg. Nowotki).

STALY DYŻUR NOCNY pełnią: GDANSK — apt. nr 83 al. Zwycięstwa 49; NOWY PORT — apt. nr 4, ul. Oliwska 83; STOGI — apt. nr 60, ul. Hoża 12; ORUNIA — apt. nr 21, ul. Jedn. Robotniczej 111; ORLOWO — apt. nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66.

Ostry dyżur pełni Szpital Wojewódzki w Gdańsku.

Wojewódzka Poradnia Chorób Wenerycznych w Gdańsku, ul. Długa 84-85, jest czynna CAŁA DOBĘ.

Radio

LOKALNE: 12.40 Bedeker Skandynawski, 13.00 Tygodnik Wiejski, 13.30 Wykonawcy Festiwalu Kamieńskiego, 16.35 Koncert solistów, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Sprawy do załatwienia.

OGÓLNOPOLSKIE: 13.40 Spotkanie z Suche-Bartorem, fragm. opow. Cz. Łodajdamy, 14.05 Śpiewy historyczne J. U. Niemcewicza, 14.22 Koncert w duecie, 14.13 Kwadrans na organach, 15.00 Koncert Choru Różni, Wrocław, 15.20 Wiazanka przebojów, 15.30 Kompozytorzy o kompozycjach, 15.50 Pierwsze dni wolności, 16.30 Sonda, 19.00 Echo dnia, 19.17 Melodie rzymskie, 19.30 Koncert symfoniczny muzyki polskiej z I. J. gran Wielkiej Ork. Symf. PR, 20.04 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu), 20.24 d.c. koncertu, 20.56 Dzielnica Saint Mertry, poemat R. Desnos’a, 21.08 Orkiestra rozrywkowa, 21.35 Zespoły wokalne, 22.30

HALO, TV 31-45-17

wczasowicze i turystycy sygnalizują

ALINA PIOTROWSKA z Le gnicy zwraca się z pytaniem: kto zezwala na przechowywanie w sklepach pieczywa od piątku, po to, by sprzedawać je w niedzielę? Nasza czytelniczka przebywa w Gdyni od miesiąca i stale obserwuje takie obrazy: w niedzielę rano sklepy dyżurne przy ul. Świętojańskiej mają na półkach chleb, a czasem bułeczki. Nigdy jednak nie zdarzyło się, żeby pieczywo pochodziło z wypieku sobotniego. Zawsze na pytanie o chleb czy bułki pada odpowiedź: „to z piątku”. Naturalnie klient po trzebiejący pieczywa w niedzielę, zmuszony jest kupić to, co mu oferuje handel i za czerstwe pieczywo płaci tyle samo, ile zapłaciłby za świeży wypiek.

O wyjaśnienie prosimy Wydział Handlu Prez. MRN w Gdyni, zaznaczamy przy tym, że ten temat nieraz poruszała czytelnicy.

NA PROŚBĘ P. WISNIEWSKIEGO z Warszawy kierujemy apel do lokatorów domu nr 14 przy ul. Reja w Gdyni o nieco cichsze nastawianie adaptera (a może to magneto fon?), Już od 6 rano rozlega się dookoła wrzaskliwe big-beatowe piosenki lub wyjąca muzyka.

Opera Bałtycka zaprasza do Sopotu

Dziś o godz. 20 w Operze Leśnej w Sopocie Opera Bałtycka zaprezentuje „JEZIRO LABEDZIE” P. Czajkowskiego. Balet ten w przepięknym piennym baletu Opéry Leśnej wywiera niezapomniane wrażenie.

Spektakl z udziałem artystów baletu POLIFB poprowadzi Zbigniew Bruna.

Początek przedstawienia o godzinie 20.

„Wiślanie 69” w Teatrze Letnim

Tylko dziś i jutro (11 i 12 bm.) o godz. 17 w sali Teatru Letniego w Sopocie wystąpi interesująca grupa „Wiślanie 69”. Zespół powstał przy Szczecińskiej Estradzie na początku br. i brał udział w telewizyjnych giedach piosenki. Ich pierwszym przebojem jest piosenka Andrzeja Tyliczńskiego z muzyką Andrzeja Korzyńskiego pt. „Kiedys przecież spotkamy się znów”.

„Wiślanie 69” występują w ramach II Festiwalu Zespołów Młodzieżowych o „Kotwie Sopotkiego Lata 69”, a więc w koncertach punktowanych przez publiczność i przy wzięciu będą rozdawane kuponu, na których będzie można głosować.

Bilety wstępu można nabyć w oddz. „Orbis”, w „Balt-Tourist” oraz w kasie nr 5 przy wejściu na molo.

Melodie taneczne, 22.45 Koncert Orkiestry PR, 23.25 Melodie do tańca, 0.05-3.00 Program nocny.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet, 17.30 Charlie Chan prowadzi śledztwo, 17.40 Salon muzyki mechanicznej, 18.00 Ekspres, 18.05 Świat, 18.05 Kurza stopka, 18.25 Wieczór jazzu, 19.00 Jumping w Savoyu, 19.00 Co wieczór nowości w wvd dżw. — A Dumas „Naszyjnik królowej”, 19.30 Romanse z teatru Remen, 19.45 Mini-max, 20.05 Kłopoty panujących, 20.15 „Tijana” z Opola, 20.25 Siatka po włosku, 20.50 W poszukiwaniu właściciela, 21.00 W cieniu przeboju, 21.20 Trólmecz najlepszych, 21.50 Opera tygodnia — Claude Debussy „Pelleas i Melisande”, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiazdy gwiazd wieczorów — Gigliola Chionet, 22.15 Z 14 nad na Safari, 22.35 W muzycznym świetle westernu, 23.00 Miniatury poetyckie — Zwierzyniec, 23.05 Muzyka noca, 23.50 Na dobranoc gra Aladar Racz.

Telewizja

10.00 „Spotkanie w Genewie”, cz. I, film fab. prod. NRD, 16.50 DTV 17.00 Telecine Centralna Baza Odkrywców, Niewidzialna Reka, film z serii: „Niewiarygodne przygody Marka Plegusa” (ode. V), 18.30 „Stawka — nowoczesność”, progr. ekonomiczny, 19.00 „KRONIKA WYBRZEŻA”, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.00 Warszawa — Moskwa „A gdy po pracy wolny mamy czas”, wystąpią zespoły amatorów Moskwy, 20.45 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu), 20.24 d.c. koncertu, 20.56 Dzielnica Saint Mertry, poemat R. Desnos’a, 21.08 Orkiestra rozrywkowa, 21.35 Zespoły wokalne, 22.30

INNEGO rodzaju skargę

otrzymaliśmy od WCZASOWICZÓW mieszkających w Wrzeszczu. Otóż na dróże przystanku kolei elektrycznej Gdańsk-Politechnika do ulicy K. Marksa stale jest balagan z uwagi na niekonieczne się jakieś roboty instalacyjne. Jak się orientujemy, na tym odcinku „PKP” przeprowadza kable, stąd ciągle wykopki i utrudnione przejście. Mamy jednak nadzieję, że niebawem roboty zostaną zakończone i nasi goście, a także mieszkający w okolicy nych ulic mogli swobodnie już poruszać się po drodze.

CO SIĘ DZIEJE z lemondadą w proszku — pytają: turystka p. Anna L. z Lwówka i wczasowicze przebywający w Gdańsku. Pączuski z proszkowaną lemondadą są bardzo wygodne w podróży i na wczasach campingowych. Wystarczy trochę wody i można samemu przystąpić napój chłodzący. Normalnie w okresie nieskorownym w każdym, najmniejszym sklepie bez trudu otrzymuje się lemondadę w proszku, a teraz, kiedy największy popyt na tego rodzaju artykuły, handel nie po myślał o lepszym zaopatrzeniu.

I JESZCZE sygnał w sprawie zdemontowanego ogródka jordanowskiego w SOPOCIE przy ul. 20 Października. Pan J. S. z Modlina dziwi się, że nikomu nie wchodzi w głowę polanymych urządzeń, wśród których kreśli się stale gromada dzieci pozabawionych przyjemności zabawy na huśtawce, ślizgu itp. Administracja terenu wzywamy do szybkiego usunięcia reszek urządzeń oraz uporządkowania ogródka.

Dziś od godz. 10 do 12 dzw. żuruję telefon 31-45-17, który przyjmuje uwagi wczasowiczów i turystów codziennie PRÓCZ SOBÓT I NIEDZIEL.

Pokaz mody w Zbrojowni



W pasażu handlowym Zbrojowni regularnie co tydzień odbywają się pokazy konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, aktualnie będącej w sprzedaży. Na ostatnim pokazie prezentowano kretonowe suknie w cenie do 200 zł oraz odzież męską.

Fot. Wł. Nieżywiński

U lisa z Lipiec stwierdzono wściekliznę

Miejska Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku zawiadamia, że w dniu 8. VII 1969 r. Miejski Lekarz Weterynarii zgłosił wściekliznę dzikiego lisa, stwierdzoną dopiero po badaniach biologicznych na myszach. Lis ten znaleziony został przez dzieci ze szkoły nr 41 w Lipcach w dniu 9. VI, a następnie zaniesiony przez nie do Przedszkola nr 26, skąd przekazany został do lecznicy.

Ponieważ nie zdolano ustalić nazwisk dzieci szkolnych, które miały styczność z lisem — Miejska Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku prosi o zgłoszenie się rodziców lub osób, które mogą udzielić bliższych informacji w tej sprawie do Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku, ul. Wałowa nr 27. III piętro, pokój 308. celem uodżecia natychmiastowych czynności zapobiegawczych przeciwko tej groźnej chorobie.